

Alosza Awdiejew, Bal

Na Mołdawiance gra muzyczka rzewna,
Tam Wańka - Kulas swłocute;j wydaje bal.
Na Mańkę patrząc piękną jak krłocute;lewna
Przy stole liczy zagarnięty szmal.
I młocute;wi do niej nalewając winko,
Tak jak się młocute;wi do wytwornych dam:
Posłuchaj Mania, piękna ma dziewczynko,
Meliniarz - Kolka przydałby się nam.
Kibluje Kolka w Białomorkanale
Łopatą macha, jak ostatni cieć,
A czasy mamy teraz niezłe wcale
I szmal z frajerłatwo można drzeć.
A więc wyruszaj, Mania, tam do niego,
By pomłocute;c Kolce szybciej stamtąd wyjść
I śpiesz się, by nie stało się cośzł
Nie musiał biedny Kolka ziemię gryźć.
Więc jedzie Mańka dniami i nocami,
By jak najprędziej bliżej Kolki być
I wcześnie rano czeka tam przy bramie,
Ktłocute;rędy Kolka ma do pracy iść.
Wychodzi Kola w płaszczu z pagonami
I myśli Mańka, że na jawie śni,
Bo trzyma Kolka teczkę z papierami,
Na piersi jego order Pracy Iśni.
Ach zdrowstwuj, Mańka, tęsknisz, mam nadzieię,
Odessę pozdrłocute;w i nie martw się tak,
Bo Kolka twłocute;j nie będzie jużzłodziejem,
On tutaj, w pracy pojął żyćcia smak!
Na Mołdawiance gra muzyczka rzewna,
Tak Wańka - Kulas znłocute;w wydaje bal,
Na Mańke patrzy, piękną, jak krłocute;lewna
I do złodziei swłocute;j kieruje żal.
Złodzieje, Mańka, są to twardzi ludzie
I wedle twardych reguł muszą żyć,
A jeśli Kolka honor swłocute;j zagubił,
To własną krwią tęplamę musi zmyłocute;j.
W tym samym dniu, na Białomorkmale
Swych kumpli szukał jakiściemny zbłocute;j
I kiedy słońce wstało w pełnej chwale
Meliniarz - Kolka żywot skończył swłocute;j.